

zgr 31 12 2023 Marian – W usta moje włożył pieśń pochwalną

zgr 31 12 2023 Marian – W usta moje włożył pieśń pochwalną

Chwała Bogu. Psalm 137, 1-6: *„Nad rzekami Babilonu - tam siedzieliśmy I płakaliśmy na wspomnienie Syjonu. Na wierzbach w tamtej krainie Zawiesiliśmy lutnie nasze, Bo tam żądali od nas słów pieśni Ci, którzy nas wzięli w niewolę, A ciemieży nasi - radości: Śpiewajcie nam jakąś pieśń Syjonu! Jakże mamy śpiewać pieśń Pana na obcej ziemi? Jeśli zapomnę cię, Jeruzalem, Niech uschnie prawica moja! Niech przylgnie język mój do podniebienia, Jeślibym nie pamiętał o tobie, Jeślibym nie wyniósł Jeruzalemu nad największą radość moją!”*

Był więc taki czas w życiu ludu Bożego, że byli w niewoli i nie mogli tam zaśpiewać pieśni wolności, pieśni chwały. Jakże mamy śpiewać, kiedy jesteśmy w niewoli, pieśń radości, którą możemy śpiewać tylko wtedy, kiedy jesteśmy w miejscu, gdzie Bóg przebywa z nami. Powstrzymamy się od tej pieśni, aż Boże, wrócisz nas z powrotem i wtedy zaśpiewamy Ci tę pieśń, pieśń uwielbienia i dziękczynienia, pieśń zadowolenia i wdzięcznego serca. Ale póki co, to choćby nas tutaj prosili i nie wiem co chcieli, to my tej pieśni nie zaśpiewamy, bo jesteśmy prawdziwi i chcemy to co czynimy, czynić w sposób godny Boga.

W Psalmie 126 czytamy: *„Pieśń pielgrzymek. Gdy Pan wywiódł z niewoli uprowadzonych z Syjonu, Byliśmy jak we śnie. Wtedy usta nasze były pełne śmiechu, A język nasz radości, Wtedy mówiono wśród narodów: Pan dokonał z nimi wielkich rzeczy, Wielkich rzeczy dokonał Pan z nami, Przeto byliśmy weseli. Odmień, Panie, losy nasze jak strumienie w ziemi południowej. Ci, którzy siali ze łzami, niech zbierają z radością! Kto wychodzi z płaczem, niosąc ziarno siewne, Będzie wracał z radością, niosąc snopy swoje.”* I oto Bóg wydostaje ich z niewoli i oni zaczynają cieszyć się. Mówią: Jesteśmy jak we śnie. Byliśmy zatrzymani w niewoli, a teraz doznajemy, że Bóg wypuścił nas z tej niewoli. I zaczyna w nich budzić się to, co powinno być normalnie w Bożym ludzie. Zaczyna budzić się radość należenia do Boga na wolności, gdzie nikt nie mówi im co mają robić, ale oni robią to, co Bóg ich nauczył, aby czynili. I zawsze mogą być z tym Bogiem i należeć do Niego. I to było dla nich czymś bardzo drogocennym. Byli jak we śnie.

Księga Ezdrasza, trzeci rozdział, wiersze 10-13. Już wrócili. *„Gdy zaś budowniczowie położyli fundamenty świątyni Pańskiej, wystąpili kapłani w szatach z purpury z trąbami, a Lewici, synowie Asafa, z cymbałami, aby chwalić Pana, jak to ustanowił Dawid, król izraelski. I zanucili pieśń pochwalną i dziękczynną Panu, że jest dobry i że jego łaska nad Izraelem trwa na wieki. Także cały lud wznosił głośnie okrzyki radości, chwalcąc Pana za to, że został położony fundament świątyni Pana. Lecz wielu spośród kapłanów i Lewitów oraz naczelników rodów, ludzi w podeszłym wieku, którzy oglądali jeszcze poprzednią świątynię, głośnie płakało, gdy na ich oczach zakładano tę świątynię, wielu innych natomiast wznosiło okrzyki radości, tak że lud nie odróżniał głosu radosnych okrzyków od donośnego płaczu ludu, gdyż lud wznosił głośnie okrzyki, a głos ten słyszeć było daleko.”* To wszystko jeszcze tam mieszało się. Powstawały fundamenty pod tą świątynię, która miała być odbudowana, ale byli jeszcze pośród nich ludzie, którzy pamiętali tę, która była wcześniej, która została zburzona. I te ich głosy zadowolenia i wspomnienia mieszały się razem. Mnie tak podoba się to; ten lud był taki naturalny, taki prawdziwy w tym przeżywaniu tego doświadczenia. I dla nas jest to olbrzymią zachętą czytać o tych Bożych ludziach, którzy potrafili prawidłowo stać przed Bożym Obliczem.

Księga Izajasza 61, 1-3: *„Duch Wszechmocnego, Pana nade mną, gdyż Pan namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę; posłał mnie, abym opatrzył tych, których serca są skruszone, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepym przejrzenie, abym ogłosił rok łaski Pana i dzień pomsty naszego Boga, abym*

pocieszył wszystkich zasmuconych, abym dał płaczącym nad Syjonem zawój zamiast popiołu, olejek radości zamiast szaty żałobnej, pieśń pochwalną zamiast ducha zwątpienia. I będą ich zwać dębami sprawiedliwości, szczepem Pana ku Jego wstawieniu.”

I oto w Księdze Izajasza znajdujemy ogłoszenie wypuszczenia z innej niewoli, która już trwa od kiedy Adam i Ewa zgrzeszyli; z niewoli grzechu, z niewoli życia w ciemnościach. I oto już w Starym Testamencie jest ogłoszenie: Oto przyjdzie Ten, który ogłosi wam wolność! Abyście nie śpiewali pieśni zwątpienia, ale byście zaczęli śpiewać pieśń zadowolenia, pieśń wdzięczności, radości, oddawania chwały Bogu. Żeby to już nie było nędzne próbowanie wykrzesania z siebie czegoś w tej niewoli, ale na wolności, w pełnym wyswobodzeniu z niewoli diabła. Na pełnym wyswobodzeniu zaśpiewać pieśń wdzięczności Panu, który przyszedł, aby wyswobodzić Swoją lud z grzechów naszych. Chwała Bogu! Nie pieśń zwątpienia, nie pieśń zmęczonych, znużonych, udręczonych, ale pieśń wdzięcznych, wolnych, świętych; na wolności. Wypuścił nas na wolność. Może mieszać się wspomnienie nie wiem z czym, bo nie byłeś w raju, ani ja, żebyśmy wspominali jak było w raju. Może gdyby Adam, Ewa byli, to by płakali w tym czasie, wspominając jak było w raju. Ale my nie mamy tych wspomnień, a więc możemy się tylko cieszyć. I każdy może być z wdzięcznym sercem, należącym do Boga. I to jest najważniejsze.

Ewangelia Łukasza 2, 8-14. Co się dzieje na tej ziemi? „*A byli w tej krainie pasterze w polu czuwający i trzymający nocne straże nad stadem swoim. I anioł Pański stanął przy nich, a chwała Pańska zewsząd ich oświeciła; i ogarnęła ich bojaźń wielka. I rzekł do nich anioł: Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem wszystkiego ludu,*” Wątpię, żeby anioł kłamał. Miałby oszukać? Mielibyśmy nie wyjść na wolność? Jak cieszyć się w niewoli? Anioł więc ogłasza uwolnienie i radość wyzwolonych: „*gdyż dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym. A to będzie dla was znakiem: Znajdziecie niemowlę owinięte w pieluszki i położone w żłobie. I zaraz z aniołem zjawiono się mnóstwo wojsk niebieskich, chwalcących Boga i mówiących: Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom, w których ma upodobanie.*” Chwała Bogu! Oto aniołowie z nieba ogłaszają wielką radość: Ludzie, oto narodził się wam Zbawiciel! Kończy się wasza męka! Przyszedł Ten, który wyswobodzi was z waszej nędznej żalości z ubolewania i z oczekiwania – kiedyż w końcu przyjdzie Ten, który miałby nas z tej niewoli wyzwolić? Oto jest – ogłaszają aniołowie.

Ewangelia Łukasza 4 rozdział, wiersze 16-21. Oto sam On, kiedy już wyrósł, głosi to, co czytaliśmy w Księdze Izajasza. „*I przyszedł do Nazaretu, gdzie się wychował, i wszedł według zwyczaju swego w dzień sabatu do synagogi, i powstał, aby czytać. I podano mu księgę proroka Izajasza, a otworzywszy księgę, natrafił na miejsce, gdzie było napisane: Duch Pański nade mną, przeto namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę, posłał mnie, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepym przejrzenie, abym uciśnionych wypuścił na wolność, abym zwiastował miłościwy rok Pana. I zamknąwszy księgę, oddał ją słudze i usiadł. A oczy wszystkich w synagodze były w niego wpatrzone. Zaczął tedy mówić do nich: Dziś wypełniło się to Pismo w uszach waszych*”. Na razie w uszach wypełniło się. Oto usłyszeliście głos Tego, o Którym było napisane w Izajasza. Oto stał przed nimi ich Zbawiciel i ogłasza im, że będą wypuszczeni na wolność. I teraz od człowieka zależy, czy będzie chciał opuścić tę niewolę. Przecież kiedy Bóg dał im możliwość, żeby opuścili Babilon, mogli go nie opuścić, mogli zostać tam i dalej narzekać. Albo opuścić i być jak we śnie; święci, zadowoleni, wdzięczni Bogu ludzie, śpiewający pieśń pochwalną. Oto ci ludzie odrzucili Go, nie chcieli z tego skorzystać. Chcieli Go nawet wręcz zabić. Co On do nich mówi? Jaka wolność? Przecież tak musi już być i koniec. A Jezus mówi: Oto przychodzę do was, abyście nie musieli już narzekać i jęczeć pod ciężarem waszych grzechów, ale byście mogli poznać, jak żyje się będąc uwolnionymi od tego zła.

Psalm 40, 1-4: „*Przewodnikowi chóru. Psalm Dawidowy. Tęsknie oczekiwałem Pana: Skłonił się ku mnie i wysłuchał wołania mojego. Wyciągnął mnie z dołu zagłady, z błota grząskiego. Postawił na skale nogi moje.*

Umocnił kroki moje. Włożył w usta moje pieśń nową, Pieśń pochwalną dla Boga naszego.” Jak włożył? Właśnie przez to Kim jest i co uczynił. Włożył w moje usta pieśń nową, pieśń wdzięczności, zadowolenia i chwały. I minęło trochę lat, kiedy po raz pierwszy zaśpiewałem ją Bogu, z całego serca chwając mojego Zbawiciela. Nappełnił moje serce i usta pieśnią nową. Wcześniej śpiewałem głupie rzeczy. Po raz pierwszy mogłem zaśpiewać coś prawdziwego. To co powiedział, też uczynił. „Ujrzy go wielu i ułęknie się, I ufać będą Panu. Błogosławiony mąż, który w Panu pokłada nadzieję swoją i nie zwraca się do wyniosłych ani do uwikłanych w kłamstwie. Wiele cudów uczyniłeś, Panie, Boże mój, a w zamysłach twoich wobec nas nikt ci nie dorówna. Gdybym je chciał oznajmić i ogłosić, są liczniejsze, niż zdołałbym opowiedzieć.” Chwała Bogu! Tyle cudów uczyniłeś, Panie, Boże nasz. Nikt Ci nie dorówna w tym, jaki jesteś wobec nas, ludzi. Alleluja!

To jest tak potężne i cudowne, i wspaniałe. To że jeszcze ktoś tkwi w niewoli, to jest tylko wina nieposłuszeństwa, niesłuchania Jezusa. A jeśli ktoś wyszedł na wolność, to jest tylko dzięki posłuchaniu Jezusa. A więc nappełnił.

Ewangelia Jana 1,40.41: *„Andrzej, brat Szymona Piotra, był jednym z tych dwóch, którzy to słyszeli od Jana i poszli za nim. Ten spotkał najpierw Szymona, brata swego, i rzekł do niego: Znaleźliśmy Mesjasza (to znaczy: Chrystusa)”. Oto słyszysz tą pieśń – znaleźliśmy Chrystusa, znaleźliśmy Chrystusa, znaleźliśmy Chrystusa! Rozpoczęła się pieśń, pieśń wdzięczności! On jest! On tu przyszedł! Znaleźliśmy Go! Chwała Bogu! Alleluja! To jest dopiero pieśń. Mógł śpiewać: Wiecie, jesteśmy grzesznikami, chodźmy do synagogi, pomodlimy się, może się jakoś pocieszymy. A tu raptem nie mówi już: Chodźmy do synagogi, może pomodlimy się, pocieszymy, ale idzie i mówi: Znaleźliśmy Chrystusa, znaleźliśmy Go! Już jest! Chwała Bogu! I to jest piękne. Ta pieśń zaczęła być śpiewana. To śpiewało już serce, to nie były tylko usta. Andrzej miał już w sercu to doświadczenie i wiedział; z serca pochodziły te potężne Słowa, najpotężniejszej pieśni, najpotężniejszej – Chrystus już tu jest!*

Ew. Jana 1,42-45: *„I przyprowadził go do Jezusa. Jezus, spojrzawszy na niego, rzekł: Ty jesteś Szymon, syn Jana; ty będziesz nazwany Kefas (to znaczy: Piotr). Następnego dnia chciał udać się do Galilei; i spotkał Filipa, i rzekł do niego: Pójdź za mną! A Filip był z Betsaidy, miasta Andrzeja i Piotra. Filip spotkał Natanaela i rzekł do niego: Znaleźliśmy tego, o którym pisał w zakonie Mojżesz, a także prorocy: Jezusa, syna Józefa, z Nazaretu.” Znaleźliśmy Go. Chwała Bogu. Jak potężne słowa rozbrzmiewają w ustach tych ludzi. Oni są pełni podekscytowania, oni są szczęśliwi, są zadowoleni. Dla nich nie jest to przerażeniem, że znaleźli Chrystusa. Oni cieszą się, że znaleźli Chrystusa, gdyż On przyszedł zbawić ich z ich grzechów. Oni są zadowoleni, są pełni poruszenia, są jak we śnie, są na razie jak we śnie. Wydaje im się, że śni im się coś pięknego, ale już w tym śnie zaczynają się odzywać. Ile miałeś snów, w których odzywałeś się, czy odzywałaś się do Boga, reagowałaś jakby to było na jawie? Oni są jakby we śnie. Jeszcze nie do końca rozumieją co się dzieje, ale ich serce jest już głęboko poruszone. On tu jest! Chrystus przyszedł! I Natanael mówi: A cóż tam dobrego może być z tego Nazaretu? Pójdź i zobacz. Oto rzeczywistość. Nie mówię ci tak na pusto. Pójdź i zobacz. Ew. Jana 1,47-51: „A gdy Jezus ujrzał Natanaela, idącego do niego, rzekł o nim: Oto prawdziwy Izraelita, w którym nie ma fałszu. Rzecz mu Natanael: Skąd mnie znasz? Odpowiedział mu Jezus i rzekł: Zanim cię zawołał Filip, widziałem cię, gdy byłeś pod drzewem figowym. Odpowiedział mu Natanael: Mistrzu! Ty jesteś Synem Bożym, Ty jesteś królem Izraela. A Jezus odpowiadając, rzekł do niego: Czy dlatego wierzysz, że powiedziałem ci, iż cię widziałem pod figowym drzewem? Ujrzysz większe rzeczy niż to. Powiedział też do niego: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, ujrzycie niebo otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego.” Zaprawdę, Tyś jest Syn Boga Wszechmogącego. Nie ciało i krew ci to, Natanaelu objawiło; tak jak Pan Jezus powiedział do Piotra; ale objawił ci to Mój Ojciec. Jakie wspaniałe głębokie poruszenie.*

Wiecie to jest właśnie to, co zostało zaplanowane w sercu Boga, zanim niebo i ziemia powstała, że Jego

Syn przyjdzie tutaj, żeby sprawić największą radość wszystkim zgubionym ludziom, stworzonym przez Boga, aby ci ludzie rozpoznali potężne Słowa pieśni danej od Boga w usta Jego ludu. Chrystus tu jest. I On powiedział: Będę zawsze z wami, tam gdzie dwóch, trzech w Imię Moje, Ja tam jestem. Chrystus jest obecny. Chrystus już tu był na ziemi w ciebie, wygrał wszystko, ale teraz poprzez Ducha jest obecny tu między nami, Ten wspaniały Zbawiciel. To już się stało. To już się stało. On tu wygrał. I my możemy śpiewać pieśń wdzięczności i zadowolenia. Z ust do ust zaczyna przenosić się pieśń, pieśń chwały, najpotężniejsza pieśń, że Zbawiciel już tu jest. Dołącz do tego chóru, jeśli jeszcze tu nie śpiewasz.

Ewangelia Łukasza 1, 46-55. Patrząc jak Maria zaśpiewała: *„I rzekła Maria: Wielbi dusza moja Pana, i rozradował się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim, bo wejrzał na uniżoność służebnicy swojej. Oto bowiem odtąd błogosławioną (szczęśliwą)zwać mnie będą wszystkie pokolenia. Bo wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny, i święte jest imię jego. A miłosierdzie jego z pokolenia w pokolenie nad tymi, którzy się go boją. Okazał moc ramieniem swoim, rozproszył pysznych z zamysłów ich serc, stracił władców z tronów, a wywyższył poniżonych, łaknących nasycił dobrami, a bogaczy odprawił z niczym. Ujął się za Izraelem, sługą swoim, pomny na miłosierdzie, jak powiedział do ojców naszych, do Abrahama i potomstwa jego na wieki.”* Jak myślicie, czy Maria uczyła się tą pieśń nim przyszedł do niej anioł i powiedział jej: Oto Bóg wybrał ciebie, Mario, aby przez ciebie przyszedł Zbawiciel, Syn Boga Wszechmogącego; także będzie i twoim Synem? Ta pieśń pojawiła się w niej, kiedy to do niej dotarło. Duch jej radował się i wdzięcznym sercem zaczęła śpiewać Bogu najcenniejszą pieśń, pieśń obecnego doświadczenia w jej życiu. I kiedy słyszymy; Boże Twoje działania są tak potężne, że nie jesteśmy w stanie ich wszystkich powiedzieć. Oto każdy śpiewa to, co doświadcza w swoim życiu od Boga. Maria doświadcza to i w niej, w duchowym poruszeniu ona śpiewa tą swoją część tej wspaniałej pieśni całego chóru. I w tym chórze ona bierze udział i śpiewa pieśń, pieśń wdzięczności, pieśń chwale Boga. Oto dokonuje się dzieło zbawcze na tej ziemi.

Ewangelia Łukasza 1,67-79. Do tego chóru dołącza Zachariasz: *„A Zachariasza, ojca jego, napełnił Duch Święty, więc prorokował tymi słowy: Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, że nawiedził lud swój i dokonał jego odkupienia, i wzbudził nam mocarnego Zbawiciela w domu Dawida, sługi swego, jak od wieków zapowiedział przez usta świętych proroków swoich, wybawienie od wrogów naszych i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą,”* Wybawienie, wyzwolenie, uwolnienie. *„litując się nad ojcami naszymi, pomny na święte przymierze swoje i na przysięgę, którą złożył Abrahamowi, ojcu naszemu, że pozwoli nam, wybawionym z ręki wrogów bez bojaźni służyć mu w świątobliwości i sprawiedliwości przed nim po wszystkie dni nasze. A ty, dziecie, prorokiem Najwyższego nazwane będziesz, bo poprzedzać będziesz Pana, aby przygotować drogi jego, aby dać ludowi jego poznanie zbawienia przez odpuszczenie grzechów ich, przez wielkie zmiłowanie Boga naszego, dzięki któremu nawiedzi nas światłość z wysokości, by objawić się tym, którzy są w ciemności i siedzą w mrokach śmierci, aby skierować nogi nasze na drogę pokoju.”*

Oto możemy powiedzieć, że Maria, jak i Zachariasz napili się z pewnego źródła, z pewnego bardzo wspaniałego źródła i to źródło zaczęło coś czynić w nich. Pamiętacie jak Pan Jezus rozmawiał z Samarytanką przy studni, żebyś napiła się tej wody, żebyś już więcej nie pragnęła; *„a kto się napije tej wody, stanie się ona w nim źródłem wód tryskających.”* I oto widzimy jak te żywe wody wytryskują z tych ludzi, którzy wcześniej byli susi. I oto oni stali się pełni chwały. Jeżeli chcesz, żeby z ciebie tak tryskało, to to źródło musi być przez ciebie przyjęte. Jezus mówi: *„Kto pragnie, niech przychodzi do Mnie, a Ja dam mu się napić, aby i w nim stało się to wytryskującym źródłem”*. Kto pragnie, niech przychodzi - mówi Pan Jezus. Jak chcesz siedzieć w swoim zadumaniu, jak chcesz siedzieć w swoich smutkach i rozterkach, to twój temat. Ale jeśli nie chcesz tam siedzieć, to Jezus daje ci możliwość być szczęśliwym człowiekiem na tej ziemi. Kto się napije tej wody, nigdy więcej już nie będzie pragnął innej. Będzie zawsze napełniony, napełnioną. To jest drogocenne, bo w tym człowieku stanie się to źródłem. Alleluja. I to nie skończyło się, nie przedawniło się, cały czas jest tak samo. Ta pieśń jest wspaniała.

Ewangelia Łukasza 2 rozdział, wiersze 25-35. Kto tu dołącza do tej pieśni? Oto mamy kolejnego śpiewaka – Symeon. *„A był wtedy w Jerozolimie człowiek, imieniem Symeon; człowiek ten był sprawiedliwy i bogobojny i oczekiwał pociechy Izraela, a Duch Święty był nad nim. Temu Duch Święty objawił, iż nie ujrzy śmierci, zanim by nie oglądał Chrystusa Pana. Przyszedł więc z natchnienia Ducha do świątyni, a gdy rodzice wnosili dziecko Jezus, by wypełnić przepisy zakonu co do niego, (28) on wziął je na ręce swoje i wielbił Boga, mówiąc: Teraz puszczasz sługę swego, Panie, według słowa swego w pokoju,”* Pamiętaj, to jest jedna wielka pieśń! Ale każdy ma odpowiednie słowa tej pieśni, osobiste doświadczenie w jakim Bóg daje temu człowiekowi skosztować z Jego Syna. *„gdyż oczy moje widziały zbawienie twoje, które przygotowałeś przed obliczem wszystkich ludów: Światłość, która oświeci pogan, i chwałę ludu twego izraelskiego. A ojciec jego i matka dziwili się temu, co mówiono o nim. I błogosławił im Symeon, i rzekł do Marii, matki jego: Oto ten przeznaczony jest, aby przezeń upadło i powstało wielu w Izraelu, i aby był znakiem, któremu się sprzeciwiać będą, i aby były ujawnione myśli wielu serc; także twoją własną duszę przeniknie miecz.”*

Wspaniała pieśń chwały i zwycięstwa, najcudowniejsza pieśń, jaką jest dobrze słuchać. Słuchać tych Bożych ludzi. I kiedy ty doznajesz osobiście jak w tobie zaczyna grać jakaś inna melodia, której wcześniej nie znałeś i zaczynają pojawiać się słowa, których wcześniej nie miałaś, czy nie miałaś, i zaczynasz wielbić Boga pieśnią swojego życia z Bogiem. To jest właśnie wspaniałe, że ta pieśń pisze się w życiu należenia do Boga, w życiu chodzenia według Jego woli. Niech ta pieśń napełnia nieustannie każdego z nas. Niech ta pieśń płynie z ust do ust: „On tu był, to pewne przecież jest, że On tu był. Więc mnie zbawił też, bo On tu był. Więc śpiewam Jemu pieśń, bo On tu był”. Chwała Bogu! Śpiewajmy pieśni pochwalne i cieszymy się.

Kto tu jeszcze dołącza do tego chóru. Zobaczcie, to jest naprawdę wielki zespół. Jak to będzie w niebie, jak my tam w niebie zaśpiewamy, to będzie pieśń, pieśń, pieśń, pieśń, wspaniała pieśń! Do tej pieśni dołącza właśnie Samarytanka. Ewangelia Jana 4,28-30: *„Niewiasta tymczasem pozostawiła swój dzban, pobięła do miasta i powiedziała ludziom: Chodźcie, zobaczcie człowieka, który powiedział mi wszystko, co uczyniłam; czy to nie jest Chrystus? Wyszli więc z miasta i przyszli do niego.”* Czy to nie jest Chrystus? Chrystus to takie potężne Słowa, one przejmują serce i mówią: Wolność, wolność, uwolnienie, Chrystus to wolność! Chrystus to pojednanie, Chrystus to zbawienie, Chrystus to zadowolenie, Chrystus to bogactwo, Chrystus to bycie w domu Ojca! Wszystko to Chrystus. W tym jednym tytule, w tym jednym – Mesjasz, Chrystus, Pomazaniec – mieści się – to On jest Tym posłanym od Ojca, żeby mnie i ciebie mieć na wolności, abyśmy dzisiaj śpiewali pieśń, coraz mniej w śnie, a coraz więcej na jawie. Pieśń uwielbienia. On tu jest. On jest z nami po wszystkie dni, aż do skończenia tego świata. Chwała Bogu za to! Nie zginiemy w grzechach naszych, bo Chrystus Jezus tu był, aby zbawić nas z naszych grzechów. Wyzwolił nas z naszej niewoli.

Patrzcie jak wołał ten człowiek – Saul z Tarsu: *„Nędzny ja człowiek, kto mnie uwolni z tego ciała śmierci!?”* Co potem dołącza się do tej jego nędznej pieśni? Przeczytajmy to w Liście do Rzymian, 8,1-3: *„Przeto teraz nie ma żadnego potępienia dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie, którzy nie według ciała chodzą, ale według Ducha. Bo zakon Ducha, który daje życie w Chrystusie Jezusie, uwolnił cię od zakonu grzechu i śmierci. Albowiem czego zakon nie mógł dokonać, w czym był słaby z powodu ciała, tego dokonał Bóg: przez zesłanie Syna swego w postaci grzesznego ciała, ofiarując je za grzech, potępił grzech w ciebie,”* Mamy więc tutaj pieśń wyzwolenia, pieśń radości, pieśń chwały. To jest pieśń dla zbawionego ludu. Dla ludzi, którzy są zbawieni jest nowa pieśń, pieśń Chrystusa. To jest pieśń śpiewana przez Jego ciało. Pieśń chwały, pieśń zwycięstwa. Nie ma w niej nuty zwątpienia. Te nuty zwątpienia były w naszej starej pieśni. A w tej pieśni nie ma wątpliwości. Ten, który zaczął, ma moc i dokończyć. Chwała Bogu! I to jest dla mnie i dla ciebie coś wspaniałego, co chcemy jeszcze więcej i więcej poznawać. Koniec z udręką, chceniem, kończącym się porażką. Chrystus przyniósł nam uwolnienie. W nowym Jego Życiu teraz jest nasze życie. Alleluja! Chwała Bogu! Nowe Życie! Obudź się z tego snu. Wiem, że we śnie też możesz chwalić Pana. To też jest

dobrze. Ale obudź się teraz i zacznij Go na jawie chwalić, w rzeczywistości. Przecież On jest, jest prawdziwy! Wszystko to jest prawdziwe. Oni na początku wyszli na wolność, myśleli, że zaraz Babilończycy złapią ich, cofną. Nikt nie zrobił tego. Szli coraz bardziej śmiało.

Kiedy my wyruszyliśmy, tak niepewnie, jeszcze nie wiedzieliśmy jak to będzie, ale potem z każdym dniem, z każdym tygodniem, miesiącem, rokiem, stawaliśmy się coraz pewniejsi, że to nie jest sen, że coś mi się przyśniło. Ale widzimy, że dzieło Boże dzieje się w nas. Idziemy dalej z chwały w chwałę, bardziej poznajemy Tego, który przyszedł nas zbawić i coraz więcej mamy słów tej wspaniałej pieśni, osobistego poznania Boga.

List do Hebrajczyków 2 rozdział, wiersze 5-18. Oto Pan nie jest taki, żeby miał tam, tylko w niebie patrzeć na aniołów i cieszyć się wraz z aniołami. Wspaniały Chrystus. *„Bo nie aniołom poddał świat, który ma przyjść, o którym mówimy. Stwierdził to zaś ktoś, kiedy gdzieś powiedział: Czymże jest człowiek, że pamiętasz o nim? Albo syn człowieczy, że dbasz o niego? Uczyniłeś go na krótko nieco mniejszym od aniołów, chwałą i dostojenstwem ukoronowałeś go, wszystko poddałeś pod stopy jego. A poddawszy mu wszystko, nie pozostawił niczego, co by mu poddane nie było. Teraz jednak nie widzimy jeszcze, że mu wszystko jest poddane; widzimy raczej tego, który na krótko uczyniony został mniejszym od aniołów, Jezusa, ukoronowanego chwałą i dostojenstwem za cierpienia śmierci, aby z łaski Bożej zakosztował śmierci za każdego. Przysłało bowiem, aby Ten, dla którego i przez którego istnieje wszystko, który przywiódł do chwały wielu synów, sprawcę ich zbawienia uczynił doskonałym przez cierpienia. Bo zarówno ten, który uświęca, jak i ci, którzy bywają uświęceni, z jednego są wszyscy; z tego powodu nie wstydy się nazywać ich braćmi, mówiąc: Będę opowiadał imię twoje braciom moim, będę cię chwalił, albo będę ci śpiewał pośród zgromadzenia;”*. Znaczy, że Jezus chce śpiewać z nami tą pieśń. On jest tak szczęśliwy, że na ziemi powstałi ludzie z Jego nasienia, którzy mają język do śpiewania pieśni, mają serce do śpiewania pieśni, mają nowy umysł do śpiewania pieśni, mają nowe ręce, by wznosić je do Boga. Wszystko w nich stało się nowe! I On, sam Jezus, chce z nami śpiewać w zgromadzeniu! To jest niesamowite! Chce śpiewać pieśń zwycięstwa! Ile już w nas uczynił, On chce to z nami zaśpiewać! On nie chce, żeby to się chowało, żeby zapomnieć o tym, co Jezus uczynił w twoim życiu. On chce, żebyś pamiętał, czy pamiętała, przychodząc na zgromadzenie. On chce zaśpiewać z tobą, co zmieniło się w twoim życiu dzięki Bogu i dzięki Synowi przez Ducha Świętego. Co się zmieniło? On chce to słyszeć i z tobą nawet śpiewać, bo to jest Jego dzieło w tobie. To jest radością dla Pana, gdy my z chwały w chwałę, przemieszczani przez Niego, śpiewamy coraz bardziej świadomi tego, co śpiewamy, mając własne przeżycie, własne doświadczenie. To jest należeć do Pana. *„i znowu: Ufność w nim pokładać będę; i znowu: Otom Ja i dzieci, które dał mi Bóg. Skoro zaś dzieci mają udział we krwi i w ciele, więc i On również miał w nich udział, aby przez śmierć zniszczyć tego, który miał władzę nad śmiercią, to jest diabła,”* My nie jesteśmy za każdym razem pustą kartką, przychodzący na zgromadzenie. I co tam na nowo napiszesz? Pusta kartka przyjdzie na kolejne zgromadzenie. Nie. My jesteśmy jedną, wielką, wspaniałą księgą, w której wpisywane jest życie Jezusa Chrystusa w nas i to w sposób melodyjny. *„i aby wyzwolić wszystkich tych, którzy z powodu lęku przed śmiercią przez całe życie byli w niewoli. Bo przecież ujmuje się On nie za aniołami, lecz ujmuje się za potomstwem Abrahama. Dlatego musiał we wszystkim upodobnić się do braci, aby mógł zostać miłosiernym i wiernym arcykapłanem przed Bogiem dla przebłagania go za grzechy ludu. A że sam przeszedł przez cierpienie i próby, może dopomóc tym, którzy przez próby przechodzą.”*

Wiecie, ci, w których to źródło tryska, wiedzą co to znaczy być swobodnie szczęśliwym człowiekiem. Ci, którzy kiedyś byli swobodnie szczęśliwi, a już nie są, to wiedzą, co stracili. Ale to źródło tam istnieje. Wystarczy odetkać, usunąć z pomocą Pana to co zatyka to źródło. Może są to złe wspomnienia, złe myśli, jakieś złe dopuszczone słowa, cokolwiek. To musi zginąć i źródło znów napełni się radością, swobodą uwielbiania Boga. Nie będzie już takiego zamknięcia przy uwielbianiu. Człowiek będzie cały szczęśliwy,

bo to źródło przepelnia szczęściem całego człowieka; od czubka po stopy, cały człowiek szczęśliwy, wdzięczny Bogu. To źródło ma w sobie taką moc. Ono musi wytryskiwać, żebyś ty był zawsze szczęśliwym, abym ja był szczęśliwy, szczęśliwą. Nie może być przytkane, nie może być przydławione. Bo wtedy jesteś takim człowiekiem, który może tylko wspomnieć – może kiedyś gdzieś było. A Pan chce, żebyś dzisiaj też był szczęśliwym, szczęśliwą w Nim. Zawsze w Panu radujmy się, zawsze niech tryska to źródło, niech ma zawsze swobodę napełniać. Nieraz doznajesz jak to źródło chce wybić, a ty widzisz, że coś przydusza to źródło, zdajesz sobie sprawę, że jest w środku, ale coś przydusza to źródło. To jest ta cielesność, to jest dopuszczenie jakichś złych rzeczy między wierzącymi ludźmi. To trzeba usunąć, skasować przez moc krzyża i źródło będzie mogło znowu swobodnie tryskać, napełniając radością. Zbawiciel śpiewa z nami. Czyż to nie piękne? To jest cudowna, cudowna prawda. Chwała Bogu!

List do Rzymian 14, 17: „*Albowiem Królestwo Boże, to nie pokarm i napój, lecz sprawiedliwość i pokój, i radość w Duchu Świętym.*” Widzicie, my nie należymy już do tej ziemi, nie należymy do smutków tej ziemi, nie należymy do pożądliwości tej ziemi, nie należymy do niewoli tej ziemi. My zostaliśmy uwolnieni, wyprowadzeni z niewoli, wręcz wyrwani, jak pamiętacie, nie raz mówiliśmy, jak napisane jest w Biblii, że Bóg wyrwał nas z niewoli ciemności i gdzie przeniósł? I całe szczęście, że nie do gehenny. Gdyby przeniósł do gehenny, mielibyśmy prawo zgrzytać zębami i wyglądać na niezadowolonych. Ale jak przeniósł nas do Królestwa Swego Umiłowanego, to biada nam, gdy zgrzytamy zębami i jesteśmy niezadowoleni. To by znaczyło, że człowiek nie jest zadowolony z tego, co uczynił Bóg dla człowieka. On przeniósł nas do Królestwa sprawiedliwości, pokoju i radości w Duchu Świętym. Raduj się więc w Panu, żyj w Jego sprawiedliwości, miej zawsze pokój ze swoim Bogiem. To jest Królestwo Jego, to jest wspaniałe Królestwo. Bez Chrystusa nie moglibyśmy tam być.

List do Kolosan 2, 13-15: „*I was, którzy umarliście w grzechach i w nieobrzezonym ciele waszym, współ z nim ożywił, odpuściwszy nam wszystkie grzechy; wymazał obciążający nas list dłużny, który się zwracał przeciwko nam ze swoimi wymaganiami, i usunął go, przybiwszy go do krzyża; rozbroił nadziemskie władze i zwierzchności, i wystawił je na pokaz, odniósłszy w nim triumf nad nimi.*” To uczynił dla mnie i dla ciebie Bóg, abyśmy zawsze byli Mu wdzięczni, śpiewali pieśń wdzięczności: Boże, jakie to jest wspaniałe, że Ty nie zachowałeś mnie w tej niewoli, ale wyrwałeś mnie z tej niewoli, przebacząc mi wszystko i dając mi przestrzeń, bym mógł uczyć się wspaniałego życia Twojego Syna już tu na ziemi. Jak żył Twój Syn, to mnie interesuje. To jest najcenniejsze bogactwo - poznać jeszcze więcej Twojego Syna. A nie poznam Go inaczej, jeżeli nie będę w doświadczeniu, jeżeli nie będę przetapiany, przerabiany, przemielany, przekształcany na coraz większe podobieństwo do Bożego Syna, poprzez różnowydarzenia.

Jezus powiedział: Skoro Ja cierpiałem i wy cierpieć będziecie, ale będziecie mieli wspaniałą radość, która pozwoli wam przejść przez te cierpienia i wiedzieć, że przyjdzie czas, kiedy Bóg otrze łzę z oczu naszych, i śmierci już nie będzie i bólu, i łez już nie będzie. Będzie wieczna radość. Póki co, radość we łzach, ale potem bez jednej łzy nawet, całą wieczność. Radość bez końca, radość bycia tam, gdzie jest Ojciec z Synem, gdzie wszyscy święci zgromadzają się przed Bożym Obliczem. Oto jak Bóg obszedł się z nami, przebaczył nam wszystko. Więszego skarbu nikt nie był w stanie nam dać. Bo co z tego, gdyby dali nam tutaj wszystkie skarby, nazwoziliby wszelkie złoto, diamenty, wszystkie najlepsze rzeczy jakie są na ziemi, i my umieramy. I co z tego? A tu przebaczone grzechy i choćbyś umarł, żyć będziesz. I co z tego? Radość! Radość bez końca! W domu Ojca czeka na nas miejsce.

Księga Objawienia 5, 9.10: „*I zaśpiewali nową pieśń tej treści: Godzien jesteś wziąć księgę i zdjąć jej pieczęcie, ponieważ zostałeś zabity i odkupiłeś dla Boga krwią swoją ludzi z każdego plemienia i języka, i ludu, i narodu, i uczyniłeś z nich dla Boga naszego ród królewski i kapłanów, i będą królować na ziemi.*” Gdyby On tu nie był, nigdy ta pieśń nie byłaby zaśpiewana tam w niebie. Nigdy! To jest pieśń zwycięstwa

naszego Zbawiciela i ona została zaśpiewana tam w niebie! Oto jest Ten, Boży Baranek, który może wziąć Księgę, który odkupił własną Krwią dla Boga nas, ludzi, z wszystkich plemion, z wszystkich narodów, czyniąc nas jednym Bożym ludem, królewskim kapłaństwem świętym. Ludzie, to jest niesamowite, co On uczynił dla mnie i dla ciebie! Uczynił nas nie trochę bogatszymi, nie wiele bogatszymi, ale całkiem bogatymi. Nie ma już nic więcej, wszystko, wszystko mamy w Nim. To jest całkiem bogatymi. Nie trzeba się martwić, że ktoś będzie bogatszy od ciebie, bo ten brat może będzie bogatszy, czy ta siostra może będzie bogatsza. Nie. Jesteśmy równo bogaci, kiedy mamy równo spłacone grzechy. Jeśli nie ma spłaconych grzechów, nie jesteś bogaty, nie jesteś bogata, dalej nosisz swój ciężar. A jeśli przyjmiesz spłacanie, przyjmuj bogactwo. Chwała Bogu. Jest możliwość – przyjąć ukrzyżowanie w Chrystusie, by przyjąć też radowanie, służenie, wdzięczność, społeczność z Bogiem. Dzięki Bogu za to. Odkupił nas.

Księga Objawienia 1, 5: *„i od Jezusa Chrystusa, który jest świadkiem wiernym, pierworodnym z umarłych i władcą nad królami ziemskimi. Jemu, który miłuje nas i który wyzwolił nas z grzechów naszych przez krew swoją,”* Wyzwolił nas z grzechów naszych. Żaden człowiek nie musi żyć w grzechach, jeżeli naprawdę chce być wolnym człowiekiem. Może żyć, będąc uwolniony, gdyż Chrystus umarł za grzechy całego świata. Każdy człowiek może doznać uwolnienia, jeżeli tego naprawdę chce. Wielu ludziom podoba się stare życie, dlatego nie za bardzo tego chcą. Ale jeżeli ktoś nie chce już starego życia, nienawidzi swego życia w tym świecie, ten może umrzeć dla tego życia, aby zacząć żyć nowym Życiem, Życiem Chrystusa w tym człowieku. Tak jak Paweł mógł powiedzieć: *„Już nie żyję ja, ale żyje we mnie Chrystus.”* Bez Jezusa nie byłoby tej pieśni, dalej byśmy rzępolili na strunach beznadziejności.

1List Piotra 2,21-25: *„Na to bowiem powołani jesteście, gdyż i Chrystus cierpiał za was, zostawiając wam przykład, abyście wstępowali w jego ślady; On grzechu nie popełnił ani nie znaleziono zdrady w ustach jego; On, gdy mu złorzeczono, nie odpowiadał złorzeczeniem, gdy cierpiał, nie groził, lecz poruczał sprawę temu, który sprawiedliwie sędzi; On grzechy nasze sam na ciele (lub w ciele) swoim poniósł na drzewo, abyśmy, obumarłszy grzechom, dla sprawiedliwości żyli; jego sińce uleczyły was. Byliście bowiem zbłąkani jak owce, lecz teraz nawróciliście się do pasterza i stróża dusz waszych.”* On uczynił to. Zaniósł moje przekłete, zepsute życie na krzyż, abym już nie chodził, nie narzekał, ale mógł się cieszyć, wdzięcznym sercem śpiewając Bogu pieśń pochwalną, pieśń wolności, pieśń na wolności. Nie stawajcie się niewolnikami ludzi, nie stawajcie się niewolnikami ludzkich humorów, bądźcie wdzięczni Bogu i radujcie się w Panu zawsze. Ludzie będą mieli różne humory, ale dzieci Boże mają jeden, zawsze radośni w Panu. Nawet kiedy smucą się, to i tak się radują. Ale ich smutek nie jest udręczeniem dla nikogo, ich smutek jest raczej pomocny. Śpiewajmy więc pieśń, alleluja, chwała Bogu! Nie daj sobie zamknąć ust, kiedy Bóg otworzył je już. Śpiewaj tę pieśń nawet w twarz swoim wrogom. Wy mnie zabijecie, ja żyć będę, ale co z wami? Jeśli nie przyjmiecie Chrystusa, zginiecie w gehennie.

2Koryntian 5,18: *„A wszystko to jest z Boga, który nas pojednał z sobą przez Chrystusa i porучzył nam służbę pojednania,”* Wszystko co się dzieje, to jest z Boga, Który nas pojednał z Sobą. Bóg pojednał mnie z Sobą. To jest niesamowite! Stwórca nieba i ziemi, widzialnych rzeczy i niewidzialnych, pojednał mnie z Sobą przez Swojego Syna Chrystusa Jezusa. To jest coś niepojętego, że teraz ja mogę mówić do Niego: Mój Ojcie. Do Boga w niebie mogę mówić: Ojcie! Codziennie mówię do Niego: Mój Ojcie. Tak jak mój Pan, Jezus Chrystus, chodząc po ziemi, mówił do Ojca w niebie: Mój Ojcie. To jest także mój Ojciec. Dzięki Chrystusowi to jest i twój Ojciec. Nasz Ojciec jest w niebie i dlatego Jezus uczył tej modlitwy: Ojciec nasz, który jesteś w niebie, święć się Imię Twoje, przyjdź Królestwo Twoje. Jakie Królestwo? Sprawiedliwości, pokoju i radości. Chcemy w Nim żyć codziennie. Nie chcemy żyć jak ziemianie. Chcemy żyć jak niebiański lud. Nie śpiewać pieśni znużenia ale pieśń wdzięczności. I każdy dzień bliżej ojczyzny.

1Piotra 1, 18-22: „*wiedząc, że nie rzeczami znikomymi, srebrem albo złotem, zostaliście wykupieni z marnego postępowania waszego, przez ojców wam przekazanego, lecz drogą krwią Chrystusa, jako baranka niewinnego i nieskalanego. Wprawdzie był On na to przeznaczony już przed założeniem świata, ale objawiony został dopiero w czasach ostatnich ze względu na was, którzy przez niego uwierzyliście w Boga, który go wzbudził z umarłych i dał mu chwałę, tak iż wiara wasza i nadzieja są w Bogu. Skoro dusze wasze uświęciliście przez posłuszeństwo prawdzie ku nieobłudnej miłości bratniej, umiłujcie czystym sercem jedni drugich gorąco,*” I znowuż mamy tą pieśń. Byliśmy sobie obcy, zupełnie obcy ludzie. W większości nigdy byśmy nie poznali się, gdyby nie Chrystus. To On zrobił z nas rodzinę. To On stał się Tym, przez którego Ojciec mógł nas zrodzić, jako Swoje potomstwo. Chwalmy Go więc za to i żyjmy jak rodzina Boża, pełni wdzięczności, zadowolenia i radości, że nie musimy żyć jak ten świat, w kłótniach, waśniach, nastawieniach, w gniewach, w złościach, w obmowach, plotkach i złorzeczeniach, ale możemy żyć w miłości, w radości, w pokoju i w prawdzie, wdzięcznym sercem chwaląc Boga przez czyste rozmowy ze sobą, w tej pełnej świadomości, że On tu jest. On tu jest, by chwalić z nami Ojca. On tu jest, by śpiewać z nami pieśń pochwalną, że nie jest już tylko On, ale że jest coraz większa gromada Bożych synów i córek. To jest radością dla Zbawiciela. Niech to będzie moją i twoją radością.

Jako odrodzeni nie z nasienia skazitelного, ale nieskazitelного przez Słowo Boże, które żyje i trwa. Dlatego śpiewamy tą pieśń nowego człowieka, pieśń chwały, pieśń zadowolenia, pieśń wspaniałej radości, radości, Chrystusowej radości w nas, że nie żyjemy już w grzechach, w upadłościach, ale możemy żyć przed Obliczem Ojca dzięki Chrystusowi Jezusowi z czystym sercem, przychodząc przed Boskie Oblicze i chwaląc Go. Wspaniały Pan. Oczyszczył, uwolnił, wyswobodził, abyśmy mogli teraz już zawsze śpiewać. Diabeł chciałby zamknąć nam usta, zdławić nas wszystkimi atakami, jakie tylko są możliwe. A jego ataki to kłamstwo za kłamstwem, kłamstwo za kłamstwem, kłamstwo za kłamstwem. Wszystko zginie w prawdzie należenia do Chrystusa. Nie dawaj się już więcej okłamywać diabłu. Słuchaj Pana Jezusa. To jest wspaniały Zbawiciel! Przyszedł dać ci radość, prawdziwą radość, która będzie mogła zbudować innych ludzi i naprawdę pociągnąć do Pana Jezusa.

List do Efezjan 2,4-7: „*ale Bóg, który jest bogaty w miłosierdzie, dla wielkiej miłości swojej, którą nas umiłował,*” Czy te Słowa, dziecko Boże, są dla ciebie jak Słowa od Ojca? Słowa wspaniałe, Słowa mówiące ci, co Ojciec dla ciebie zrobił. W jaki sposób Ojciec podszedł do ciebie, kiedy ty należysz dzisiaj do Niego w Chrystusie Jezusie. Jaki bogaty Ojciec, jaki wspaniały Ojciec! „*i nas, którzy umarliśmy przez upadki, ożywił wraz z Chrystusem - łaską zbawieni jesteście - i wraz z nim wzbudził, i wraz z nim posadził w okęgach niebieskich w Chrystusie Jezusie,*” Wiecie, ja jestem już w niebie, mówiłem wam to nie raz. Ja jestem w niebie po prawicy Boga Ojca w Chrystusie Jezusie. Ja to miejsce kocham i do tego miejsca dotrę, dzięki Panu, bo to jest moje miejsce, wywalczone przez mojego Zbawiciela i twojego Zbawiciela, miejsce wiecznej chwały. Miałbym zapomnieć o tym miejscu? Ci mówili: Nie będziemy mogli zaśpiewać na tej obcej ziemi. A my nie jesteśmy na obcej ziemi. Wszędzie gdzie staje twoja święta stopa, jest święta ziemia, święte miejsce obecności Boga. I raduj się duszo zawsze tym, i śpiewaj Bogu pieśń pochwalną. Nie odpuść tego. Diabeł chciałby cię z powrotem uziemić. Nie oddaj za nic tego wiecznego miejsca. „*i wraz z nim posadził w okęgach niebieskich w Chrystusie Jezusie, aby okazać w przyszłych wiekach nadzwyczajne bogactwo łaski swojej w dobroci wobec nas w Chrystusie Jezusie.*” Pokazać bogactwo łaski Swojej. Cały tłum, jak czytasz w Księdze Objawienia, cały tłum świętych, czystych śpiewa Bogu pieśń chwały. Wszędzie śpiewają i nigdy nie przestaną: Święty, Święty, Święty jest Bóg Wszechmogący, Ten, Który jest, Który był i Który ma przyjść! Ile czasu śpiewają? Od kiedy tylko powstał, kiedy Bóg ich stworzył, już zaczęli śpiewać. I do kiedy będą śpiewać? Bez końca. Bo Święty, Święty, Święty jest Bóg Wszechmogący. Zawsze Święty. I my też święci, należący do Niego w Jezusie Chrystusie. Czy nie będziemy śpiewać: Halleluja, Halleluja, Chwała Bogu?! Wznosząc czyste ręce do Boga, mając Go za co chwalić, bo sam doświadczyłeś, czy doświadczyłeś co On ci uczynił. Chwal Go za to!

Nie daj diabłu, żeby to zostało odstawione, a to co dał ci diabeł, żebyś dzisiaj pielęgnował, czy pielęgnowała. Ta twoja udręka to diabeł, nie Jezus! To nie Jezus dręczy cię, nie Jezus zabiera ci radość i wdzięczność! To diabeł, złodziej okrada cię z tego, co powinno być w twoim życiu, czym powinienes usługiwać, powinnaś usługiwać innym. Po miłości wzajemnej poznają, żeście Moim ludem i że Ja tu byłem. Nic innego nie bądźcie nikomu winni, prócz miłości wzajemnej. To jest najważniejsze. Choćby grzechy twoje były ciężkie jak cały kosmos, to Jezus na krzyżu zdjął z ciebie ten cały ciężar i możesz dzisiaj chwalić Boga. Chwała Bogu! Nie ustępuj! Chwal Boga! Choćby diabeł zaatakował cię i wydarzyłoby ci się, że zgrzeszysz, oczyść się natychmiast i dalej chwal Boga. Dziękuj Mu za wszystko. Nigdy nie przestań śpiewać już tej pieśni, którą zacząłeś, czy zaczęłaś, kiedy się nawróciłeś, czy nawróciłaś. I były pierwsze słowa radości: Alleluja! Chwała Ci, Boże! Jakie szczęście, jaki wolny jestem, czuję się swobodnie, Boże! Niesamowite! Przed chwilą byłem taki ciężki, a teraz do nieba bym uleciał. Pozostań takim w Panu, poznając coraz dalsze, dalsze słowa tej wspaniałej pieśni wolności pośród różnych doświadczeń.

Ewangelia Jana 14, 1-6: *„Niechaj się nie trwoży serce wasze; wierzcie w Boga i we mnie wierzcie! W domu Ojca mego wiele jest mieszkań; gdyby było inaczej, byłbym wam powiedział. Idę przygotować wam miejsce. A jeśli pójdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli.”* Dlatego nie myślę przestać śpiewać tej pieśni, pieśni oczekującego, pieśni wiedzącego, że wróci tu Pan, że przyjdzie taki dzień, gdy On tu wróci, i że wtedy weźmie nas do Siebie, tam gdzie On jest, abyśmy mogli poznać to miejsce wiecznej chwały. To jest pieśń wiary. Ci, którzy umiłowali dzień Jego powrotu. To jest pieśń wiary. Ci, którzy żyją na tej ziemi nie po to, żeby żyć tu po ziemsku, ale żyją niebem. To jest pieśń wiary. Tam jest nasza ojczyzna w niebie. Pamiętacie jedenasty rozdział Listu do Hebrajczyków o bohaterach wiary. Bóg nie wstydził się nazywać ich Bogiem, gdyż gdzie oni mieli ojczyznę? W niebie. I nie myśleli szukać jej tu a ziemi, bo wiedzieli, że jej tu nie ma, ale że jest w niebie. I dlatego idąc tam, uwalniali się od wszystkiego, co by im przeszkadzało przedostać się tam. Brali to, co było im pomocne. *„I dokąd Ja idę, wiecie, i drogę znacie. Rzekł do niego Tomasz: Panie, nie wiemy, dokąd idziesz, jakże możemy znać drogę? Odpowiedział mu Jezus: Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie.”* Poznasz Tomaszu, gdzie poszedł Jezus, tak? Pozna Tomasz. Kiedy wróci Jezus i Tomasz pozna, i my razem z Tomaszem też będziemy patrzeć na to samo. Nikt nikogo nie wyprzedzi w drodze do Pana. To jest wielka nasza radość.

Dzieje Apostolskie 1, 6-11: *„Gdy oni tedy się zeszli, pytali go, mówiąc: Panie, czy w tym czasie odbudujesz królestwo Izraelowi? Rzekł do nich: Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec w mocy swojej ustanowił, ale weźmiecie moc Ducha Świętego, kiedy zstąpi na was, i będziecie mi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi. I gdy to powiedział, a oni patrzyli, został uniesiony w górę i obłok wziął go sprzed ich oczu. I gdy tak patrzyli uważnie, jak On się oddalał ku niebu, oto dwaj mężowie w białych szatach stanęli przy nich i rzekli: Mężowie galilejscy, czemu stoicie, patrząc w niebo? Ten Jezus, który od was został wzięty w górę do nieba, tak przyjdzie, jak go widzieliście idącego do nieba.”* Aniołowie znowuż ogłaszają i mówią: Tak jak widzieliście Go odchodzącego, tak samo zobaczycie Go przychodzącego, nie gdzieś tu, nie gdzieś tam. Wszyscy razem zobaczymy Go, jak wraca po nas, a my będziemy nie podobni już do siebie, jak teraz jesteśmy. Będziemy doskonale jak On, doskonale jak On czyści. To nas jeszcze czeka! Teraz oczyszczamy się, teraz pracujemy w tym kierunku.

Księga Objawienia 19 rozdział, wiersze 11-16. Dzięki Jego Krwi, oczyszczamy się. *„I widziałem niebo otwarte, a oto biały koń, a Ten, który na nim siedział, nazywa się Wierny i Prawdziwy, gdyż sprawiedliwie sądzi i sprawiedliwie walczy. Oczy zaś jego jak płomień ognia, a na głowie jego liczne diademy. Imię swoje miał wypisane, lecz nie znał go nikt, tylko on sam. A przyodziany był w szatę zmoczoną we krwi, imię zaś jego brzmi: Słowo Boże. I szły za nim wojska niebieskie na białych koniach, przyobleczone w czysty, biały*

bisior. A z ust jego wychodzi ostry miecz, którym miał pobić narody, i będzie nimi rządził łaską żelazną. On sam też tłoczy kadź wina zapalczego gniewu Boga, Wszechmogącego. A na szacie i na biodrze swym ma wypisane imię: Król królów i Pan panów.” Wiemy, że powiedział nam, że i my będziemy wraz z Nim rządzić tą łaską żelazną, będziemy uczyć ludzi na ziemi jak żyć przed Bożym Obliczem. Lecz jak wiemy, człowieka nie idzie tego nauczyć, człowiek musi narodzić się na nowo, żeby mógł przyjmować to Boże dobro. Oto wspaniały Król. Jego dzień powrotu zbliża się. Śpiewaj pieśń, bracie, siostró, niech nie znajdzie ciebie w ziemskości. Niech cię znajdzie w niebiańskości. Niech słyszy w twoim sercu; tak jak Paweł napisał w Liście do Efezjan: A w sercu naszym gra melodia, śpiewamy psalmy, hymny pochwalne, pieśni duchowe, chwając Boga, coraz bardziej rozumiejąc poprzez codzienne życie, jak cudowny jest Jego Syn, jak wspaniałe jest zbawienie w Chrystusie, jak wspaniała jest łaska, jak wspaniałe, że pewnego dnia to się skończy! Jak dobrze, że jeszcze dla ludzi jest jakaś nadzieja, że gdy spotkają na swojej drodze dziecko Boga, to ono będzie prawdziwie szczęśliwe na wolności. Niewolnicy ciemności spotkają wolnego człowieka, który żyje nowym życiem, w którym gra pieśń Zbawiciela Jezusa Chrystusa.

Księga Objawienia 21 rozdział, wiersze 1-8. Wspominaliśmy już o tym, ale przeczytamy te Słowa, tak cenne dla nas, Bożych dzieci: „I widziałem nowe niebo i nową ziemię; albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, i morza już nie ma. I widziałem miasto święte, nowe Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga, przygotowane jak przyozdobiona oblubienica dla męża swego. I usłyszałem donośny głos z tronu mówiący: Oto przybytek Boga między ludźmi!” Przybytek Boga między ludźmi, Bóg z nami! Czyż to nie jest niesamowite? Bóg z nami będący na całą wieczność! Jak wielkie zwycięstwo osiągnął Baranek, że Bóg może być z nami całą wieczność?! To są wspaniałe słowa pieśni – Baranek Boży oczyścił nas doskonale Swoją Ofiarą i uczynił nas doskonałymi i dlatego dzięki Jezusowi będziemy z Bogiem całą wieczność, bo Bóg jest doskonały! Ojciec uwielbia Swojego Syna za to, że uczynił nas doskonałymi. Nie bądźmy zaniedbani. My też uwielbiamy Syna, że uczynił nas doskonałymi, żebyśmy mogli dzisiaj chwalić Boga! To nie my, to On w nas czyniący, źródło wiecznie tryskające. „I otrze wszelką łzę z oczu ich, i śmierci już nie będzie; ani smutku, ani krzyku, ani mordu już nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy przeminęły. I rzekł Ten, który siedział na tronie: Oto wszystko nowym czynię. I mówi: Napisz to, gdyż słowa te są pewne i prawdziwe. I rzekł do mnie: Stało się. Jam jest alfa i omega, początek i koniec. Ja pragnącemu dam darmo ze źródła wody życia. Zwycięzca odziedziczy to wszystko, i będę mu Bogiem, a on będzie mi synem. Udziałem zaś bojaźliwych i niewierzących, i skalanych, i zabójców, i wszeteczników, i czarowników, i bałwochwalców, i wszystkich kłamców będzie jezioro płonące ogniem i siarką. To jest śmierć druga.”.

Nas interesuje pierwsze zmartwychwstanie i chcemy mieć w nim pełny udział. Dlatego nie chcemy zmieniać słów pieśni na zwątpienie. My mamy pewność, że skoro Pan powiedział, to jest – amen i koniec. Nie chcemy wątpić. Chcemy śpiewać pieśń wdzięcznych, bo Jego Słowo trwa na wieki, niezmiennie, wspaniałe Boże Słowo.

Księga Objawienia 22,17-21: „A Duch i oblubienica mówią: Przyjdź! A ten, kto słyszy, niech powie: Przyjdź! A ten, kto pragnie, niech przychodzi,” Jeszcze jest czas. „a kto chce, niech darmo weźmie wodę życia.” Jeszcze jest czas na wymienienie źródła gorzkości na źródło wiecznej radości. „Co do mnie, to świadczę każdemu, który słucha słów proroctwa tej księgi: Jeżeli ktoś doloży coś do nich, doloży mu Bóg plag opisanych w tej księdze; a jeżeli ktoś ujmie coś ze słów tej księgi proroctwa, ujmie Bóg z działu jego z drzewa życia i ze świętego miasta, opisanych w tej księdze. Mówi ten, który świadczy o tym: Tak, przyjdę wkrótce. Amen, przyjdź, Panie Jezu! Łaska Pana Jezusa niech będzie z wszystkimi. Amen.”

To nie jest koniec pieśni. To jest opisane, że będzie Kościół wraz z Duchem Świętym wołać: Przyjdź Panie Jezu! I wtedy przyjdzie Pan i pieśń płynie dalej.

Księga Objawienia 15, 1-8: „I widziałem inny znak na niebie, wielki i dziwny: siedmiu aniołów z siedmiu ostatnimi plagami, gdyż na nich zakończył się gniew Boży. I widziałem jakby morze szkliste zmieszane z ogniem, i tych, którzy odnieśli zwycięstwo nad zwierzęciem i jego posągami, i nad liczbą imienia jego; ci stali nad morzem szklistym, trzymając harfy Boże. I śpiewali pieśń Mojżesza, sługi Bożego, i pieśń Baranka, mówiąc: Wielkie i dziwne są dzieła twoje, Panie, Boże Wszechmogący; sprawiedliwe są drogi twoje, Królu narodów; któż by się nie bał ciebie, Panie, i nie uwielbił imienia twego? Bo Ty jedynie jesteś święty, toteż wszystkie narody przyjdą i oddadzą ci pokłon, ponieważ objawiły się sprawiedliwe rządy twoje. A potem widziałem, i oto otworzyła się w niebie świątynia Namiotu Świadectwa, i wyszło ze świątyni siedmiu aniołów, mających siedem plag, odzianych w czyste, lśniące płótno i opasanych przez pierś złotymi pasami. A jedna z czterech postaci dała siedmiu aniołom siedem złotych czasz, pełnych gniewu Boga, który żyje na wieki wieków. I napełniła się świątynia dymem od chwały Bożej i mocy jego, i nikt nie mógł wejść do świątyni, dopóki nie dopełni się siedem plag siedmiu aniołów.”

Oto niebo i Boży lud w niebie. Trzymaj tam to miejsce, które dał ci Pan za darmo, z łaski. Nie oddaj go za nic, za żadne skarby, za żadne honory, za nic. Trzymaj go w uniżeniu, pokorze i wdzięczności, bo to jest za darmo. Nie z uczynków, żeby się kto nie chlubił. Uczynki będą świadczyć o tym, że należymy do Niego, ale to jest za darmo dla wszystkich, którzy są w Chrystusie, którzy w Nim wytrwają do końca. Śpiewaj pieśń Baranka, śpiewaj ją codziennie wytrwale. Nie zamień na złe nuty w żaden sposób. Niech ona zawsze świadczy o tym Chrystusie. Kiedy oni pierwsi zaczęli kiedyś ją, i rozbiegali się, i mówili: Chrystus tu jest! To my razem z nimi dalej, jeszcze poprzez te wszystkie pokolenia, śpiewajmy pieśń: Chrystus tu jest! To On zachował dla nas Księgę, On zachował dla nas Biblię, żebyśmy mogli ją czytać. Wrogowie Chrystusa chcieli ją zniszczyć, palili na stosach. A dzisiaj jest ogólnie dostępna. Jak diabeł nie mógł w ten sposób, żeby ludzie nie czytali Biblii, palił ją i niszczył, to teraz naprodukował jej tyle, że można obstawiać sobie nią wszystko. Tylko zwróćcie uwagę, że ludzie nie czytają jej. To jest do zastawiania półek. A jeśli czytają, to często nie rozumieją, bo ich serce jest daleko od Boga. Ale ci, którzy czytają i rozumieją jak cenne jest każde Słowo tu zapisane, w tej pieśni, śpiewają pieśń dziękczynienia. Zachowałeś dla nas Słowa Twoje, abyśmy poznali prawdę, która wyswobodziła nas z niewoli ciemności. I dzisiaj możemy śpiewać pieśń Bożych dzieci. Mamy Ojca w niebie. Nie jesteśmy dziećmi diabła. Jesteśmy dziećmi Boga. Nie musimy grzeszyć, bo Jezus wyzwolił nas z niewoli grzechów naszych. Chwała Bogu za Jezusa. Amen.